

PROTOKÓŁ nr 17/25
z posiedzenia Komisji Budżetu i Rynku Pracy
odbytego w dniu 20 października 2025 r. w godz. od 10¹⁰ do 11²⁰

Członkowie komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Kazimierz Jaruszewski - Przewodniczący Komisji
- 2) Sebastian Matthes
- 3) Maciej Bonna
- 4) Radosław Kołak

Członkowie komisji nieobecni na posiedzeniu:

- 1) Iwona Skocka
- 2) Kamil Kaczmarek
- 3) Krzysztof Pestka

Komisja składa się z 7 członków, 3 członków nieobecnych, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu udział wzięli:

- 1) Mariusz Paluch - Prezes Promocji Regionu Chojnickiego
- 2) Agnieszka Kortas-Koczur - Dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach
- 3) Edyta Kobus - Księgowa w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Pan Kazimierz Jaruszewski, który powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz poprosił o zmianę kolejności wcześniej zaproponowanego porządku obrad i udzielenie w pierwszej kolejności głosu panu prezesowi Mariuszowi Paluchowi. Radni nie wnieśli uwag do propozycji przewodniczącego i porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Określanie i opiniowanie mechanizmów promocji gminy miejskiej – służących rozwojowi gospodarstwu.
2. Analiza efektywności wydatków w dwóch jednostkach organizacyjnych: MOPS i OPR.

Ad. 1

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – panie Mariuszu, oddaję panu głos.

- **Pan Mariusz Paluch** – szanowni państwo, panie przewodniczący, dziękuję bardzo za zaproszenie. Postaram się, żeby było to syntetycznie. Zagadnienie, w które się wczytywałem, dotyczące promocji gospodarczej naszej pięknej Gminy Miejskiej Chojnice, jest bardzo szerokie i pewnie długo by można mówić co można by robić, co robimy. Skupię się dzisiaj na tym, co spółka – powołana przed laty, to było 21 lat temu – do czego została powołana i jakie elementy, zagadnienia, które dzisiaj będą przedstawione na naszym spotkaniu, dotyczą działalności naszej spółki i w jaki sposób my staramy się oddziaływać między innymi na promocję gospodarczą i wszystko, co z tym związane. Promocja Regionu Chojnickiego, jak większość z państwa pewnie kojarzy i wie, powołana przez gminę wiejską, gminę miejską, gminę Konarzyny i powiat chojnicki, spełnia zadania dla czterech właścicieli. Ja teraz podam państwu, jaki jest nasz zakres, tak? Proszę państwa, ja skupię się szybciotko tylko i opowiem w skrócie co mamy napisane, do czego zostaliśmy powołani. Mianowicie powołani jesteśmy do działalności wydawniczej, do działalności usługowej w zakresie informacji, do działalności agencji reklamowych, działalności w zakresie działalności turystycznej związanej z organizacją targów, wy-

staw, kongresów, do działalności związanej z wystawiennictwem. Właściwie z wszelkimi przejawami organizacji promocji kulturalnej, turystycznej i gospodarczej. Jest tego dużo, w klasyfikacji podpunktów w każdym z tych punktów jest czasami 6-7, więc jest do czego się odnosić. Proszę państwa, spółka nasza, działając na rzecz tych czterech samorządów, realizuje plany samorządów czterech gmin. One są dość proste i właściwie podzielone na główne zadania na cały rok. Natomiast w tych zadaniach jest sporo miejsca na promocję gospodarczą lub na jej elementy, które potem przekładają się na jakiś impuls gospodarczy.

Może zacznę od tego, że w ciągu roku organizujemy blisko 90 różnych wydarzeń. Każde z tych wydarzeń... jest nas troje, czyli ja i dwóch pracowników, to jest szereg spotkań, ustaleń, decyzji, wyjazdów. Każdy z państwa organizował jakieś wydarzenie lub organizuje jakieś wydarzenie, czy jest ono mniejsze czy większe, wie, że ono pochłania dużo energii, dużo ustaleń, a żeby było ono doniosłe i udane na pewno dużo należytej staranności. Rok ma 365 dni, przy tych blisko stu wydarzeniach, uwierzcie mi państwo, że nasza trójeczka ma co robić. Kiedy obejmowałem funkcję w Promocji Regionu Chojnickiego, przychodząc w miejsce Romana Guzelaka – prezesa poprzedniego, wiedziałem o tym, że jednym z głównych zarzutów do spółki był zarzut braku informacji o tym, co się dzieje. Bo ja byłem blisko i wiedziałem, że dużo się dzieje, ale tak wiele osób w towarzystwie gdzieś pytało co się dzieje, nie wiedziało jak wiele się dzieje i wiedziałem, że jednym z kłopotów naszych jest przekaz i bombardowanie informacją. Od tamtego czasu postawiliśmy i poprosiliśmy współpracowników, zgodzili się na to, aby zwiększyć możliwości i nakłady na wyjście tej informacji na zewnątrz, co organizuje spółka. Bo, proszę państwa, chociażby organizacja targów czy jarmarku, to zaangażowanie kilkudziesięciu wystawców, spotkań, ustaleń z nimi, wyliczenia ich miejsc, podłączenia ich do wszystkich mediów, do spisania z nimi umowy odpowiedniej. I to jest jakiś duży potencjał energetyczny, a potem dużo osób nawet nie wiedziało, że w mieście Chojnice odbywa się jarmark wielkanocny, bożonarodzeniowy, czy świętojański i był zarzut – a co oni tam robią? Podpisaliśmy stałą umowę z mediami na próbę, na pół roku. Te stałe umowy były z naszym regionalnym radiem, które, jak państwo wiecie, sięga do pięciu powiatów i obejmuje blisko pół miliona mieszkańców swoim docieraniem. Podpisaliśmy z mediami prasowymi, między innymi z naszym miesięcznikiem, podpisaliśmy z portalami informacyjnymi i zaangażowaliśmy firmy, które zajmują się portalami społecznościowymi i publikują informacje w Facebookach, Tik Tokach, YouTubach i gdzie tylko możliwe, łącznie z Instagramem. Okazuje się, że bombardowanie tą informacją jest bardzo ważne, bo kiedy ogłaszaliśmy jakąś akcję, np. współorganizując koncert ze starostwem powiatowym, z powiatem chojnickim, pani rzecznik prasowa – Monika, często przypominała nam, że rzeczywistość zasięgi i tzw. gniazda i odbiór chociażby właścicieli Facebooka ma niezwykle przełożenie później na zainteresowanie, więc łącząc nasze siły i publikując informacje do kilkudziesięciu tysięcy osób, że odbędzie się takie wydarzenie, efektem finalnym było to, czego państwo byliście świadkami, 20 tys. osób na koncercie. Po zapytaniu skąd wiedzą, niestety, większość z nich informowała, że nie z plakatów, nie z gazet, tylko radio i media społecznościowe. Ma to bezpośredni wpływ na to, jak ta informacja się rozchodzi. Wiemy, że codziennie jesteśmy bombardowani mnóstwem informacji i trzeba być selektywnym, i wybieramy coś dla siebie, ale wiemy na pewno, że od czasu, kiedy Promocja zwiększyła tą informację i dołożyła środków, to i jarmarki, i wydarzenia, i targi cieszą się jeszcze większym zainteresowaniem i większym zapytaniem. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym, że to jest jedna z tych form, które dają pewien impuls gospodarczy, bo proszę państwa, jarmarki, które przyciągają wystawców, już nie tylko najbliższych, i wytwórców, ale przyciągają wystawców z regionu i z polski, powodują, że ci ludzie przyjeżdżają, zostawiają tutaj pieniądze, wciągają w to społeczność, społeczność też ich naśladuje i duplikuje. Gospodarczo to później wygląda w ten sposób, że w wielu sklepach i instytucjach, tutaj w regionie, pojawiają się produkty, które przywieźli wcześniej i tymi produktami zainteresowali nas wystawcy ci, którzy byli na czy jarmarku bożonarodzeniowym, czy na jarmarku wielkanocnym, czy na jarmarku świętojańskim.

Proszę państwa, zgłasza się do nas codziennie ktoś albo często dużo osób z różnymi pomysłami, które mają na celu coś zorganizować i proszą nas często o wsparcie, żebyśmy pomogli w orga-

nizacji. Spółka nasza postrzegana jest jako miejsce, które jest dźwignią albo też bezpośrednim punktem, w którym można uzyskać wsparcie w organizacji różnych wydarzeń. Selekcjonujemy te wydarzenia i te pomysły, bo jest ich tak dużo i są czasami tak odległe, i tak kosmiczne, i krążą po obrzeżach czasami w ogóle kaskaderstwa, że angażujemy się w te, które uważamy, że są realne do zrealizowania i w takich uczestniczyliśmy, i uczestniczymy. Jedną z rzeczy, która brzmi być może egzotycznie, ale wywołała wpływ na życie jakiejś grupy ludzi uprawiającej tę dyscyplinę, czyli... niektórzy mówią na to dart, inni rzutki... Zaproszono nas na pewne małe rozgrywki, które miały miejsce w ramach tylko naszego miasta. Potem przez wsparcie ludzi, którzy zaczęli przyjeżdżać, wsparcie w postaci nagród i organizacji, spowodowaliśmy to, że grupa przeniosła się spod tzw. blaszaka do „Gościńca” chojnickiego. „Gościniec” chojnicki, jako przedsiębiorca nasz już regionalny zwiększył potencjał, zwiększył obroty, przyjmuje tych ludzi, którzy już nie przyjeżdżają tylko z Chojnic, ale przyjeżdżają z województw. Powstała liga, która jest już Grand Prix Pucharu Starosty, czyli nie odbywa się na poziomie miasta, tylko na poziomie powiatu, a przyjeżdżają zawodnicy z daleka, zostawiają tutaj pieniądze, wywożą stąd doświadczenia. Mamy nowy obraz, nową jakość i myślę, że powoli sukcesy w kraju.

Przez wiele lat, jako osoba fizyczna i osoba prywatna poszukiwałem sposobu na to, żeby miasto Chojnice po wybrzmieniu tej nazwy gdziekolwiek w Polsce, nie wiem, w Lublinie czy w Rzeszowie, żeby ludzie nie zastanawiali się gdzie jest miasto Chojnice, tylko żeby od razu wiedzieli. Szukaliśmy różnych form dostępu, żeby ludzi tym w jakiś sposób sprowokować. Państwo wiecie, że robiliśmy różne rzeczy, to były projekty miękkie. Mamy w głowie projekty twarde, ale z projektów miękkich, jednym, który padł na podatny grunt i jest tzw. wzorcem podatnym, powtarzalnym i sprawdzonym... Państwo z pewnością słyszeliście o tym, że udało nam się podać rękę z łódzką filmówką, z reżyserami z łódzkiej filmówki, z aktorami teatrów – Teatru Wielkiego, Teatru Foksal, Teatru Narodowego i że, proszę państwa, korzystając zupełnie z tzw. okazji rozpoczęliśmy zdjęcia i nagranie filmu fabularnego, który miałby być filmem kinowym, familijnym z wątkiem komediowym i kryminalnym, i on miałby, proszę państwa, odnieść albo spowodować coś, co powoduje chociażby serial „Ojciec Mateusz”. Wszyscy państwo dzięki temu, że chociaż raz oglądali „Ojca Mateusza” wiedzą, że jest takie piękne miasto, jak Sandomierz i właściwie wokół tej idei powstało mnóstwo ciekawych przedsięwzięć, bo ktokolwiek przyjeżdża do Sandomierza, śladami „Ojca Mateusza”, proszę państwa, podąża i jest z tym związane mnóstwo profitów. Sprowokowaliśmy aktorów zawodowych i reżyserów do tego, żeby nagrali film o naszym pięknym regionie i, proszę państwa, kiedy dowiedzieliśmy się, że nagranie jednego odcinka filmu fabularnego, kinowego, pod tytułem np. komedia „Listy do M.”, kojarzycie państwo? Z Karolakiem. Co święta, nagrane rok wcześniej, pojawiają się w kinie „Listy do M.”. One dzisiaj kosztują między 6, a 9 mln, przy tym pracuje 150 aktorów i ekipa 150 wszystkich łącznie w produkcji, zdjęcia trwają trzy miesiące, produkcja tego trwa rok, pojawia się to w kinach. Ale proszę państwa, przy dobrym marketingu i przy zwiastunach, które pojawiają się w telewizji komercyjnej, 3-4 weekendy i ten film już się zwraca, a później żyje swoim życiem i nadal zarabia. My za trzy nakłady, trzech wspólników, trzech samorządów, które dały się namówić, aby podzieliły na raty wydatki i zaangażowały się w produkcję filmu o Kaszubach, o Chojnicach, o stolicy, o powiecie, o najpiękniejszych miejscach, te samorzady w efekcie końcowym wyłożą łącznie razem po 500 tys., czyli około 1,5 mln. Natomiast producent tego filmu, firma HAJA i pan Grzybowski – reżyser, twierdzą, że ofertę, którą nagrali i warsztat, który mają, sprzedadzą na rynku wśród dystrybutorów jako film, po który będzie się często chętnie sięgać, ponieważ jest filmem bardzo przyjemnym i bardzo zielonym. Mam nadzieję, że w przyszłym roku we wrześniu, przy zbiegu okoliczności i zaangażowaniu marketingowym, zobaczycie państwo zwiastuny filmowe filmu nie „Listy do M. 6”, tylko „Swornegacie” i pójdziecie do kina, bo, po pierwsze, będzie to nasze, a po drugie – będzie to coś innego. Mamy nadzieję, że przy tak niewielkim nakładzie, choć dla samorządów dużym, że uda się sprowokować, żeby rodziny po prostu poszły i zobaczyły, jak tutaj jest pięknie, i będą wiedzieć, i tu jest mowa o impulsie gospodarczym, będą wiedzieć, jak wygląda nasza Kaszubska Marszruta, jak wygląda stolica powiatu, jakie mamy piękne przestrzenie, jakie mamy przepiękne

elementy wokół powiatu chojnickiego. I to jest jeden z tych elementów nad którymi spółka pracuje i współpracuje zacieśnając współpracę z mnóstwem ludzi, którzy do tego się zaangażowali.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – panie prezesie, muszę się tutaj wtrącić, bo pan nam tutaj bardzo szczegółowo referuje jaki jest przedmiot działalności spółki, a ja bym jednak prosił pana o skoncentrowanie się na promocji gminy miejskiej.

- **Pan Mariusz Paluch** – dobrze. Proszę państwa, zorganizowaliśmy mistrzostwa Polski w wyścigu – i to znowu ma być czymś innym i odróżniać Chojnice od pozostałych, powtarzalnych przedmiotów – mistrzostwa w wyścigach łodzi karaibskich typu SUP. Czy ktoś z państwa wie, co to jest SUP? Nie wszyscy wiemy. Jest to dmuchany kajak bez oparcia, przybył do nas z Karaibów. Od wielu lat coraz więcej ludzi go używa. Stwierdziliśmy, że jeżeli takie mistrzostwa zrobimy przy wsparciu lokalnej firmy, przyjedzie tutaj mnóstwo ludzi, będzie na tyle to promokacyjne, na ile będzie impulsem i pobudzi. Mistrzostwa, w najgorszej z możliwych pogód, przy dużym wietrze i przy właściwie porywistych ulewach, odbyły się z dużym powodzeniem. Ekipy przyjechały z całego regionu. Firma, która wyłożyła na to mnóstwo pieniędzy jest lokalna, podała nam rękę i poprosiła, abyśmy kontynuowali to jako markę naszą, która będzie marką już krajową.

Proszę państwa, przy współpracy lokalnych wystawców, od wielu miesięcy, przy ul. Towarowej na terenie, i tu celowo powiem, firmy Karma, która się w to mocno zaangażowała, przy współpracy wszystkich ludzi, którym leży na sercu to, o czym mówił pan doktor dzisiaj, czyli promocja zdrowia i żywności, odbywa się targ lokalnych specjalów. W partnerstwie z wystawcami, w informacji, którą niesiemy i w pomocy, targ lokalnych specjalów, odbywający się co drugą sobotę, gromadzi coraz większą liczbę wystawców i klientów, którzy przyjeżdżają i cieszą się możliwością zakupu niezwykłych rzeczy, których na co dzień nie kupimy w sklepie.

Proszę państwa, za wskazówką zarządu powiatu, święto powiatu chojnickiego, którego byliśmy jednym z elementów i współorganizatorów, rozpoczęło nowy schemat promowania wszystkiego co regionalne, bo zaprosiliśmy do udziału i do zaangażowania, również finansowego, firmy z regionu, które zaangażowały się w to i widzimy, że ten impuls jest też bardzo ważny, bo to nie tylko powiat, czy samorząd, który wykląda pieniądze, zaprasza gości, jest gwiazda i to się kończy, ale wokół tego dzieje się dużo w dziedzinie gastronomii i wystawiennictwa, i to też jest impuls, który z pewnością ma swoje odzwierciedlenie na impulsy gospodarcze. Wraz z będącym tutaj panem sekretarzem z powiatu chojnickiego, a jednocześnie państwa członkiem rady i komisji, przeorganizujemy Rajd Kaszubskiej Marszruty. Wiedząc o tym, że jest to świetny produkt, który zaczyna się w Chojnicach i kończy w Chojnicach, a dotyczy pięknego pierścienia, prowokujemy coraz dalej uprawiających tę dyscyplinę sportu do przyjazdu i poznawania naszego regionu, a to bezpośrednio wpływa później na obłożenie i dotykane gastronomii, i ośrodków, które oferują chociażby noclegi. Powiemy państwu, że w tym roku mieliśmy rekordową ilość osób, bo tak jak przeciętnie w rajdzie uczestniczyło 100, 115, 120 osób, w tym roku blisko 300 osób – i tutaj znowu zadziałały media społecznościowe. I dzięki przychylności zarządu powiatu zaprosiliśmy osobę znaną, która promuje tę dyscyplinę sportu, w tym roku był to Robert Korzeniowski i on, jako bardzo otwarta osoba, rzeczywiście pociąga za sobą mnóstwo ciekawskich ludzi, którzy podczas trasy prowadzili z nim rozmowy i mogli z nim spędzić swój czas. Mam nadzieję, że pan sekretarz się nie obrazi, a pan przewodniczący pozwoli, opowiem ciekawostkę, bo trwają rozmowy, aby w przyszłym roku, w Rajdzie Kaszubskiej Marszruty – i to jest ukłon ze strony powiatu w kierunku Czerska, który w przyszłym roku ma obchodzić stulecie, ale wszystko zacznie się w Chojnicach, jako impuls z Chojnic – w Rajdzie Kaszubskiej Marszruty staramy się nakłonić Pana Żmijewskiego, aktora, który wystąpi w trzech osobach – w osobie aktora, w osobie księdza na rowerze, a wiecie państwo, że jeździ na rowerze w sutannie, a jeszcze na końcu dałby koncert, ponieważ od niedawna ma swój nowy projekt i śpiewa, muzykę gra, muzykę Cohena. Gdyby nam się to udało, a rozmowy są zaawansowane, to mieli-

byśmy trzypak i przy starcie grupy chojnickiej w kierunku Czerska na stuleciu, podczas Dni Powiatu, byłby to cudowny finał promujący nasze ścieżki.

Proszę państwa, współorganizowaliśmy coś, co jest niezwykle szalone – oczywiście obarczone było błędami, ale błąd podobno wpisany jest w nasze życie i prowadzi do doskonałości, 1007 prób, żarówka, Edison – więc, proszę państwa, wyścig traktorów. Kiedy przyszedł do nas człowiek i powiedział, że chce zrobić wyścig traktorów, moja pierwsza reakcja była podobna, jak państwa. Uśmiechając się mówię – przed chwilą był gość, który chciał organizować mistrzostwa Polski gołębiarzy gołębi wywrotków mazurskich, jakby tego nie rozumieć... to jest coś niezwykłego, a tu jeszcze mam gościa od traktorów. Ale, proszę państwa, wsłuchałem się w to, człowiek opowiedział, pokazał jak na świecie te rzeczy działają i przy naszym zaangażowaniu i wsparciu, może nie osobistym, bo byliśmy w różnych miejscach, na polach wokół Chojnic odbyły się wyścigi traktorów, było kilkadziesiąt traktorów. Proszę państwa, są ludzie, którzy wyścig traktorów albo na kosiarce traktują jak wyścig na Formule 1, na bolidzie – przeżywają, spinają się, biorą środki uspokajające. Wiemy już, że firma Rola i firma produkująca ciągniki John Deere zgłosiły się z chęcią udziału w kontynuacji, w rozbudowie tego niezwykłego zjawiska, no i, proszę państwa, być może w przyszłym roku usłyszycie już „ogólnopolski wyścig traktorów”. To jest impuls, który spowodował, że dookoła nowe środowiska się angażują i zaczęły działać.

Proszę państwa, spółka nasza, tak jak państwo wiecie, uczestniczy w targach. Ja dopiero mam pierwszy rok działalności i obserwacji tego, jak ona do tej pory działała, co robiła, w czym uczestniczyła. Wróciłem z Targów Poznańskich Tour Salon. Wiemy już, proszę państwa, że wszystkie targi promujące cokolwiek, przenoszą się do sieci. Te namacalne targi, gdzie jechała ekipa, wystawiała na trzy dni stoisko, sprzedawała coś, promowała i częstowała, one się powoli kończą. Wszystko jest w sieci. Ludzie rozdają płyty, rozdają pendrive, pokazują zajawki, a tak naprawdę wszystko odwołuje się, że znajdziecie państwo nas na stronie. Przygotowujemy materiały, aby pojawiać się na targach, ale ze stoiskiem takim, w którym ludzie będą pobierali nas i mieli nas w telefonach. To jest wniosek po ostatnich targach.

Proszę państwa, zaangażowaliśmy się z niezwykłym powodzeniem w organizację czegoś, co jest rangą mistrzostw Polski, a nazywa się – jest to impuls niezwykły – Wędkarskie Mistrzostwa Kaszub. Nie wiem, czy państwo słyszeliście, bo to i radio, i media społecznościowe, ale w zeszłym tygodniu w Charzykowach, z całej Polski i z Europy przyjechało 120 załóg ze swoimi łodziami, z wędziskami, których wartość niejednokrotnie przekracza wartość drogiego roweru, i ci ludzie przyjechali z całego kraju, a nawet zza granicy tylko po to, żeby złowić rybę pod tytułem „ryby drapieżne”, czyli sandacz, szczupak czy też okoń, zmierzyć ją na specjalnym mierniku, zrobić zdjęcie, zdezynfekować ranę po ukłuciu, żeby ta ryba nie chorowała, dać buzi i wpuścić z powrotem do wody. To niezwykle mistrzostwa, gdzie nikt nie zabiera ze sobą ryb, czyli nie pogorsza się rybostanu, ale, proszę państwa, jeżeli ludzie przyjeżdżają i wpłacają 1.300 zł za udział w tych zawodach... Charzykowy i Chojnice totalnie były wypełnione we wszystkich ośrodkach noclegowych. Hotel Notera jeszcze nigdy nie miał takich obrotów, podniósł specjalne ceny, a jednak było wszystko zajęte. I wszystkie ośrodki były zajęte, późną jesienią, kiedy już wszyscy zamykają. To jest kolejny impuls, który mówi o tym, że warto organizować profesjonalne rzeczy, bo jest grupa takich ludzi, która dla nagrody, która kosztowała kilkadziesiąt tysięcy, bo to łódź aluminiowa i silnik za blisko 50 tys., przyjeżdżają z różnych stron, żeby przez 3 dni łowić ryby w strasznie parszywej i paskudnej pogodzie.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – panie prezesie i tu postawimy kropkę. Przekazał nam pan naprawdę sporo ciekawostek i informacji merytorycznych, ale, puentując pana wypowiedź, proszę powiedzieć jak te instrumenty promocji gminy miejskiej służą, pana zdaniem, rozwojowi gospodarstwu miasta?

- **Pan Mariusz Paluch** – po krótko. Oddziaływanie gości przyjeżdżających z zewnątrz ze swoją ofertą pobudza rynek zewnętrzny i wewnętrzny do ruchu, do sprzedaży i do obrotów. W samym centrum miasta, przez organizację takich wydarzeń, sklepikarze, którzy, przepraszam za okre-

ślenie, jadą na ostatnich oparach, czekają na kolejne wydarzenia, bo wiedzą, że w te dni wówczas im zwiększają się obroty. Regionalni wszyscy właściciele różnych ośrodków, w których są usługi noclegowe i żywieniowe, zwiększają przez to obroty i te wydarzenia, które my inicjujemy lub współorganizujemy, bezpośrednio wpływają na zwiększenie potencjału możliwości poszerzenia działalności i wydłużenia sezonu.

Do tego post scriptum. Obiecaliśmy mieszkańcom Chojnic, chociaż nie jest to w zakresie naszej działalności, nie mamy tego wpisane w DNA, ale jest to w nas, że interesujemy się tym, jak ożywić naszą strefę centrum. Proszę państwa, przygotowujemy tzw. badanie opinii, może słowo referendum jest za mocne, bo ono ma swoje ramy. Planujemy dotrzeć do każdego domu z formularzem prostym, gdzie tylko na zasadzie zaznaczenia „x”, tak albo nie, zadamy pytania społeczności czego chcieliby od strefy centrum. Ja przeszedłem 440 różnych punktów, państwo może o tym słyszeli, od wszystkich punktów handlowych, odzieżowych, od marketów, od Żabek, poprzez urzędy, banki i ludzi, którzy po prostu próbują coś sprzedać. Proszę państwa, cierpimy na jedną, niezwykłą rzecz – nie jesteśmy miastem akademickim, jesteśmy miastem spokojnym, więc tutaj wieczorem nie ma komu wydawać i na co. W związku z tym nie powstają rzeczy, które by przyciągały, bo nie jest to Rzeszów, Lublin, czy Kraków, czy Warszawa, gdzie jest mnóstwo młodzieży, która wieczorem się spotyka. Szukamy rozwiązania, żeby był impuls aby to miasto w strefie centrum ożywało. Wystąpimy do mieszkańców, a to jest 12,5 tys. miejsc adresowych, z zapytaniem czego oczekują. Na rynku starego miasta, panie przewodniczący, stanie urna idioto-wandalo-pogodoodporną z blachy kwasowej odpornej na działania takich rzeczy, ze szkłem, i każdy domownik, który dostanie do domu taką ankietę krótką, prostą, jak ją wypełni, plus członkowie rodziny, bo będą mogli się dopisać, i wrzuci ją w odpowiednim czasie do tej urny, i schemat sprawdzi nam i pokaże kierunki, my będziemy wiedzieć jak namawiać radę miejską, radnych, zarząd i w ogóle mieszkańców i przedsiębiorców, w którym kierunku chcielibyśmy, żeby poszła ta nasza stolica powiatu. Bo, proszę państwa, jest kłopot, który dotyczy trzystu sześćdziesięciu miasteczek powiatowych. Ten kłopot polega na tym, że nie mamy oferty, miasto zamyka się o siedemnastej, a ci, którzy kończą pracę o piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, jeśli coś chcą, biorą żonę, dziecko, czy bliskich, przyjaciół, jadą w miejsce, gdzie mają dach, gdzie mają skupisko punktów, gdzie mają bezpłatny parking, gdzie mają otwarte wszystko do dwudziestej pierwszej, zrobią zakupy, zabawią się i zjedzą – i to nas wykańcza. Musimy znaleźć złoty środek – co zrobić, żeby to miasto nie było dotknięte tym, czym dotknięte jest trzysta sześćdziesiąt innych miast – i państwa też będą o to prosił, o pomoc.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dobrze, dziękujemy bardzo. Szanowni państwo, poznaliśmy mechanizmy promocji gminy miejskiej na przykładzie spółki. Promocja Regionu Chojnickiego i bardzo prosiłbym szanownych radnych o ewentualne zadawanie pytań na kanwie tego, co przekazał nam pan prezes. Pan radny Matthes.

- **Radny Sebastian Matthes** – panie prezesie, to nie jest pytanie, ja mam tylko sugestię, żeby w ankiecie zawrzeć pytanie do mieszkańców. Pierwsze pytanie – kiedy ostatnio jedli tzw. obiad na mieście, a dwa – jaki jest stosunek, proporcja tych rzeczy, które kupują w sklepach stacjonarnych, a w sklepach internetowych – i tu będziemy mieli odpowiedź na to, dlaczego strefa śródmiejska wygląda tak, jak wygląda. Bo ja, przyznam się szczerze, ja ostatnio jakieś rzeczy, w sensie garderoby, może z siedem lat temu kupowałem w sklepie stacjonarnym. Od wielu, wielu lat kupuję tylko i wyłącznie w internecie, buty, marynarki, garnitury. No, przepraszam, garnitur kiedyś tam kupowałem w sklepie stacjonarnym, ale zdarzało mi się też kupować w sieci. System odsyłania darmowego jest tak dzisiaj szybki, tani i tak świetnie skonstruowany, że właściwie kupowanie w sklepach stacjonarnych, które z racji tego, że muszą mieć pracowników, muszą zapłacić niemały czynsz, który tutaj się płaci w obrębie rynku, bo to jest około 11-12 tys. netto, tyle banki płacą, no to już sami sobie możemy odpowiedzieć na pytanie. No ale to pytanie podstawowe – kiedy ostatni raz zjadłeś obiad na mieście. Bo jak wyjdzie odpowiedź, że trzy miesiące temu, to nasze dyskusje o strefie centrum... Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – czy państwo radni mają jeszcze inne pytania? Bardzo proszę, pan radny Kołak.

- **Radny Radosław Kołak** – bardzo dobrą promocją, jeżeli chodzi o nasze miasto, jest PORD, czyli Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego, bo bardzo dużo osób przyjeżdża tutaj – czy Kościerzyna, Tczew. Teraz jest sezon motocyklowy, gdzie Gdańsk, Gdynia nie mają miejsc już na egzaminy np. na motocykle i przyjeżdża do nas bardzo dużo osób, nawet Hel, Władysławowo, Jurata, z takich regionów. Jest to spowodowane tym, że terminów egzaminów w Trójmieście nie ma, a Chojnice oferują, zwiększają ilość możliwych egzaminów. I jeżeli tutaj jeżdżę z takimi osobami, to każda osoba tu właściwie mówi, że mamy piękne miasteczko, bo objeżdżamy praktycznie całe trasy egzaminacyjne, więc wjeżdżamy w każde zakamarki, nawet tutaj od tyłu ulicy ratusza, gdzie są pułapki, że tak powiem, egzaminacyjne i centrum przejeżdżamy, więc każda osoba, z którą akurat tu współpracuję mówi, że naprawdę mieszkamy w pięknym mieście. A przyjeżdżają na jeden dzień i mogą wyciągnąć jak tutaj to wszystko po prostu wygląda.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – tak, panie radny, i to, o czym pan mówi, no służy w określonym stopniu rozwojowi ekonomicznemu miasta i jego mieszkańców. Bardzo proszę, pan radny Bonna.

- **Radny Maciej Bonna** – dziękuję, panie przewodniczący. Drodzy państwo, ja tylko właśnie w nawiązaniu z tym, co radny Radosław Kołak mówi, czy była rozważana propozycja... no bo większość z tych osób przynajmniej raz, jak nie więcej razy odwiedza budynek PORD-u celem egzaminu, wystawienia tam jakiegoś stanowiska, porozmawiania z dyrektorem PORD-u, o postawienie jakiegoś stanowiska z materiałami promocyjnymi naszego rejonu, żeby w tym kierunku tu pójść, żeby jak ktoś już tam jest, to żeby miał jakieś broszury, za co chwycić, co możemy obejrzeć w okolicy, czym się szycimy.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – czyli promować gminę miejską również na terenie PORD-u? Myślę, że to jest świetny pomysł.

- **Radny Radosław Kołak** – skupisko, bardzo dużo osób z naszego praktycznie tutaj rejonu.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – czy pan teraz się odniesie, panie prezesie? Słuchamy.

- **Pan Mariusz Paluch** – szanowni państwo, świetny pomysł, bo... już państwu powiem. Mamy satysfakcję z panem Matthesem, że powiat kiedyś, zdania były podzielone, ale powiat dążył do tego, żeby Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego powstał i powstał. Pan Nowak, czyli dyrektor z Gdańska, jest naszym przyjacielem i często się kontaktujemy, jest bardzo podatny na... Myślę, że temu panu jak zaproponujemy, żeby tam powstała tablica ze zdjęciami naszych atrakcji, z krótkim opisem, bo nie każdy chce ulotkę nosić ze sobą, może weźmie kod QR albo czyta sobie i będzie miał atrakcje regionu, to czekając na swój egzamin, czy na swoją kolejkę przed pięknie zrobioną tablicą z pięknym zdjęciem atrakcji, to już będzie pewnie przyczyna do tego, żeby sprowokować do takiej wizyty. Świetny pomysł, bardzo dziękuję. A jeszcze dopowiem, to gospodarczo ma jakieś odzwierciedlenie. Czy wiecie państwo o tym, że od czasu, kiedy na ulicach miasta Chojnice pojawiła się większa ilość samochodów z napisem „L” lub „egzamin”, ilość potrażeń i wypadków trudnych zmniejszyła się, ponieważ zwolnił się ruch w mieście? To ma bezpośredni wpływ...

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dziękujemy bardzo za obecność i za to wystąpienie merytoryczne panu prezesowi. Dziękujemy bardzo.

Ad. 2

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – proszę państwa, przejdziemy do analizy efektywności wydatków w dwóch jednostkach organizacyjnych. Zaczniemy od MOPS-u i poprosimy o wypowiedź na ten temat panią Edytę Kobus, proszę bardzo.

- **Pani Edyta Kobus** – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chojnicach objął wsparciem w 2024 r. 893 środowiska. Liczba osób w rodzinach wynosiła 1864 i rozpatrzono 1372 wnioski. Co roku nam się zmniejsza ta liczba środowisk korzystających z pomocy. Decyduje kryterium dochodowe, jest to na osobę samotną 776 zł, na osobę w rodzinie 600 zł. Trochę inaczej się ma „Posiłek w szkole i w domu”, tutaj jest ponad 200% kryterium. Są też zasiłki celowe, tzw. specjalne, tutaj są przyznawane niejednokrotnie bez kryterium dochodowego, tutaj decydują osoby z naszego ośrodka. Są to takie sytuacje specjalne, jakieś nagłe zubożenie. Jeśli chodzi o efektywność, no tutaj jest bardzo ciężko zmierzyć pomoc społeczną. Wiadomo, że te osoby niektóre wychodzą z tego, a niektóre pokoleniowo korzystają dalej i tak jakby jest to ich sposób na życie. Nie wychodzą nigdy spoza ośrodka.

Jeśli chodzi o plan z zeszłego roku, to mieliśmy plan 57.782.655,99 zł, z czego wydane było 57.184.120,54 zł. Są to różne środki. Mamy środki z budżetu państwa na zadania zlecone, mamy dotacje na zadania własne, środki realizowane w różnych programach i środki z funduszu pomocy. Środki z funduszu pomocy tutaj są realizowane przede wszystkim na pomoc Ukrainie. Także z funduszu pomocy korzystają asystenci rodziny, tutaj też dostajemy po prostu środki. Środki na realizację programów, to w 2024 r. były... Dostajemy na dodatek motywacyjny teraz od 2024 r., realizowany był bon energetyczny, program „Korpus Wsparcia Seniora”, dodatek osłonowy, realizowany jest program „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” i „Opieka Wytchnieniowa”. Dotacje na zadania własne to są zasiłki okresowe, zasiłki stałe, także wydatki związane z utrzymaniem ośrodka, środki przeznaczone na dożywianie. Z budżetu państwa to są: wypłata wynagrodzeń za sprawowanie opieki nad osobami ubezwłasnowolnionymi, także na usługi specjalistyczne, program pomostowy, środki przeznaczone na wypłaty świadczeń rodzinnych, na fundusz alimentacyjny, na składki na ubezpieczenia. Teraz nie wiem, czy mam tu państwu mówić jakie kwoty, na co...

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – proszę krótko na ten temat.

- **Pani Edyta Kobus** – zasiłki, na przykład stałe, są to dotacje od wojewody i tutaj były wypłacone 2.289.449 zł i całkowicie wykorzystany był plan, nawet tutaj gmina dopłacała, bo było za mało tych pieniędzy na zasiłki stałe. Na przykład środki przeznaczone na świadczenia alimentacyjne, na świadczenia rodzinne, tutaj 35.707.676 zł i w całości plan był zrealizowany. Ogólnopolska Karta Dużej Rodziny, tutaj otrzymaliśmy 5 tys. jako zadanie zlecone z budżetu, wykorzystaliśmy 3.714 zł. Również realizujemy w ramach Karty Dużej Rodziny... To są takie środki, które są przeznaczone już na... korzystają z tego nasi tutaj chojniczanie i tutaj jest w ramach biletów MZK, wychodzą na basen i do kina – tutaj te kwoty są trochę większe... Oprócz samego MOPS-u mamy też nasze ośrodki wsparcia, które działają, jest to Dom Dniennego Pobytu. Z Domu Dniennego Pobytu korzysta 35 osób i wydatkowano kwotę 814.208,17 zł. Jest Punkt Opieki Dniennej, tutaj korzystają 23 osoby, wydano w zeszłym roku 261.880,11 zł. Od 25 listopada 2024 r. działa Klub Seniora przy ul. Jabłoniowej, tam korzysta 20 osób i wydano kwotę 42.201,00 zł. Również Noclegownia dla Bezdomnych Mężczyzn i tutaj koszt utrzymania był 285.456,63 zł.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dobrze. Właśnie o to nam chodziło, pani Edyto, żeby pani wskazała przedmiot wydatkowania, kwotę i powiedziała też nam o tych wykorzystanych środkach, tak? Żeby te wykorzystane środki zostały tutaj nam przedstawione, określone, no bo to w końcu dotyczy analizy efektywności wydatków i pani to zrobiła, to zostało przygotowane. Jakie państwo radni mają pytania do pani Edyty? Bardzo proszę, pan radny Matthes.

- **Radny Sebastian Matthes** – pierwsze pytanie o tę kwotę przy Ogólnopolskiej Karcie Dużej Rodziny – 5 tys. zł?
- **Pani Edyta Kobus** – tak.
- **Radny Sebastian Matthes** – niska kwota. I 3 tys. ...
- **Pani Edyta Kobus** – tak, wydane.
- **Radny Sebastian Matthes** – jaki ogólnie pani obserwuje trend, jeśli chodzi o liczbę osób, które są objęte pomocą, wsparciem MOPS-u? Ona się zwiększa, zmniejsza z roku na rok?
- **Pani Edyta Kobus** – jest trochę mniej tych osób... To też jest sezonowość, w okresach zimowych, jesiennych, od warunków atmosferycznych zależy... ta pomoc jest większa... Jak jest, wiadomo, okres wiosny, lato, ludzie sobie starają poradzić sami. A tutaj okres zimowy, jesienno, tego wsparcia potrzebują.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – pani Edyto, tutaj chodzi o to, analizując rok do roku, czy tych osób przybywa, czy ubywa?

- **Pani Edyta Kobus** – zauważyliśmy, że jest ich trochę mniej.
- **Radny Sebastian Matthes** – jeszcze mam pytanie. Dom Dziennego Pobytu – on oferuje wsparcie osobom starszym... No bo tutaj ta kwota, jeżeli podała pani 800 tys. i korzystają 34, bodajże, osoby...
- **Pani Edyta Kobus** – ale to jest cała obsługa, opłaty z czynszem, ze wszystkim.
- **Radny Sebastian Matthes** – 23 tys. zł na osobę w roku. To jest niemała kwota. Jakkolwiek... Broń Boże nie kwestionuję, bo jest to jak najbardziej potrzebny obiekt, ja zdaję sobie sprawę...
- **Pani Edyta Kobus** – teraz powstał kolejny ośrodek – na ul. Jabłoniowej. 20 osób tylko, a są listy... Są listy zarówno na ul. Dworcową, tutaj na ul. Gdańską, ten Dom Dziennego Pobytu, tam jest lista, jak tylko ktoś się wykurszy, no to ...
- **Radny Sebastian Matthes** – ja na co dzień też się opiekuję Klubem Seniora i wiem, że to zapotrzebowanie jest, ale z drugiej strony też oferta, która w Chojnicach jest stworzona, przede wszystkim seniorom, to już jest naprawdę teraz bogata i właściwie nie przyjmę jakichś takich głosów krytykujących tę ofertę. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dziękuję. Kto z państwa radnych chciałby jeszcze zapytać panią Edytę w jakimś temacie? Dziękujemy, pani Edyto.

Proszę państwa, przejdziemy teraz do finansowania i wydatkowania środków przez OPR i bardzo proszę, pani Agnieszko, żeby pani nam też przedstawiła oczywiście przedmiot wydatkowania, kwotę i określiła nam stopień wykorzystanych środków. Prosimy o wypowiedź.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – dziękuję bardzo. Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej jest jednostką Urzędu Miejskiego, która jest finansowana z tzw. pieniędzy znaczonych, związanych z opłatami za zezwolenia na sprzedaż alkoholu, w myśl ustawy, czyli jest to takie źródło, które nie może być wydatkowane w żaden inny sposób. W ustawie jest mowa o finansowaniu miejskiego programu, który corocznie państwo, jako radni, uchwalacie na koniec grudnia. Jest to zielone światło i wytyczne dla ośrodka, co może być realizowane i może być finansowane z tych pieniędzy. I tak samo z tych pieniędzy można utrzymywać Placówkę Wsparcia Dniem dla Dzieci i Młodzieży, stąd od niecałych dwóch lat opiekujemy się świetlicą na ul. Dworc...

cowej, gdzie działania dla seniorów w ramach umowy, bezpłatnego wynajmu, korzysta MOPS, natomiast świetlica na ul. Dworcowej jest pod ośrodkiem. W tym momencie Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej to jest budynek na ul. Strzeleckiej, to jest hostel dla osób doświadczających przemocy na ul. Piłsudskiego, tj. mieszkanie w ZGM-ach, za które płacimy czynsz, i placówka świetlica na ul. Dworcowej jako budynek, gdzie my mamy działania dla dzieci i młodzieży w godzinach popołudniowych, do południa odbywają się tam działania dla seniorów. Tak naprawdę działalność ośrodka to jest potrzeba ludzi. My kierujemy się i realizujemy to, czego potrzebują ludzie. Utrzymujemy te rzeczy, które się sprawdzają, czyli mamy obecnie pięć Grup Rozwoju Rodzica, bo ośrodek pracuje głównie z rodzicem. My nie pracujemy z dziećmi, bo to domy należy wspierać w zmianie, a nie same dzieci. Są trzy świetlice tylko i wyłącznie dla dzieci, które współfinansujemy, tj. w Szkole Podstawowej nr 3, ul. Ogrodowa u sióstr franciszkanek i u nas w ośrodku, gdzie dzieci 3-5-letnie mają codzienne zajęcia, ale u nas warunkiem jest udział rodzica w Grupie Rozwoju Rodzica, czyli my współpracujemy z rodzicem. Udzielamy porad i tu mam też statystykę, jeżeli państwo byście potrzebowali wytyczne ile osób korzystało do 10 października z ośrodka. Natomiast finansowo wygląda to tak: w tym roku nasz plan to jest 2.043.000 zł, z czego wydaliśmy 1.520.000, trochę nam na szczęście zostało, natomiast już wiem, że rok następny to jest 1.600.000 budżetu, więc 400.000 zł mniej, gdzie dla porównania, w zeszłym roku mieliśmy budżet 2.388.000 zł, czyli tak naprawdę mamy w tym roku 350.000 zł mniej, co oznacza dla ośrodka... No styczeń zaczął się dla nas od zwolnień pracowników, ponieważ nie jesteśmy się w stanie utrzymać w tym budżecie, a w związku z tym, że są to dochody z opłat i nic więcej, tutaj musimy sobie poradzić, więc na początku roku pożegnałam się z sześcioma osobami, dwie osoby – streetworkerzy w międzyczasie się zwolnili sami, co daje nam w tym momencie możliwość przetrwania do grudnia. Na dzień dzisiejszy ośrodek liczy 12,5 etatu na te trzy placówki, ja mówię już o całości. To nie jest, że tylko w ośrodku na ul. Strzeleckiej, mówię o całości – o hostelu i o ul. Dworcowej również, czyli mam 12,5 etatu. No i tak naprawdę wygląda to tak: koszty utrzymania samego ośrodka do 10 października, samego budynku, plus nasze wynagrodzenia to jest 1.000.006 zł, utrzymanie hostelu 37.700 zł i utrzymanie ul. Dworcowej z tymi 1,5 etatami, które tam są na dzień dzisiejszy, bo jeszcze do piątku pracował tam jeszcze jeden pedagog, obecnie mam jednego pedagoga i na pół etatu panią, która sprząta, tj. 160.500 zł. Tak że to są wydatki samego utrzymania placówek. Do tego pozostałe rzeczy to są działania, które robimy, to są szkolenia, to są warsztaty, to są Grupy Rozwoju Rodzica, to są udzielone porady. W tym roku nie zatrudniamy, zresztą już od kilku lat, nie zatrudniamy żadnych placówek zewnętrznych, wszystko robimy we własnym zakresie. Sama dwa tygodnie temu byłam na warsztatach w drugim ogólniaku, w pierwszych klasach był temat o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, tam prowadziłam warsztaty z jedną z moich pracownic. Streetworkerzy przeszli warsztaty we wszystkich szkołach średnich. W tym roku chcieliśmy wejść do szkół podstawowych, no ale z racji ich zwolnienia zrobimy to inaczej. W związku z bogatą ofertą dla seniorów, trochę nam brakuje oferty dla młodzieży i w tym roku chcielibyśmy zacząć temat takich warsztatów tematycznych. Chciałabym wokół ośrodka zgromadzić grupę aktorów, grupę muzyków, grupę grającą na czymś i chciałabym w czerwcu tą młodzież, która będzie przez te pół roku te warsztaty miała i uczyła się różnych umiejętności, chciałabym w czerwcu zaprosić państwa na taki finał, gdzie oni ten finał zorganizują i pokażą, czego się nauczyli, ale nawet nie chodzi o to, żeby się nauczyli grać na gitarze, czy śpiewać, tylko chodzi o to, żeby te emocje, które w okresie dojrzewania są trudne do nazwania i trudne do przeżycia, żeby mogli w jakiś taki sposób wyrazić poprzez taniec, aktorstwo, muzykę. Wiecie, sukces młodych na scenie, oklaski od rodziców i najbliższych – nie ma nic lepszego, jak poczucie własnej wartości budowane w ten sposób.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – przepraszam, pani Agnieszko, tymi instruktorami, o których pani mówi, będą wolontariusze, tak? Jak to ma wyglądać?

– **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – nie. To będą osoby zatrudnione na umowy zlecenie i moi pracownicy. No z samymi moimi pracownikami nie jestem w stanie, bo moi pracownicy... no

sama pani psycholog przyjęła, zaraz państwu powiem, a mam już tylko jedną niestety panią psycholog, udzieliła w tym roku 666 konsultacji, a pracuje 8 godzin. Terapeuta uzależnień już do 10 października udzielił 358 konsultacji, gdzie my nie prowadzimy terapii, my prowadzimy tylko i wyłącznie wsparcie, motywację do tego, żeby ktoś zechciał szukać pomocy lub wspieramy żony osób uzależnionych, bo jak państwo wiecie, w problemie alkoholowym choruje jedna osoba, cierpi cała rodzina. Tak że to są takie cyfry, które trochę uniemożliwiają nam robienie wszystkiego moimi pracownikami

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dlaczego zapytałem o tych wolontariuszy? Bo zrozumiałem, że to młodzi ludzie mogliby uczyć młodych ludzi grać na gitarze, sztuki aktorskie. Tak to rozumiałem.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – jeśli się nam uda takich młodych ludzi pozyskać, oczywiście, natomiast zacząć pewnie będziemy musieli od instruktorów, żeby wśród młodych wyłonić później instruktorów. Oczywiście, jeśli się to udało, no to całym sercem, nie ma nic lepszego jak młodzież pracująca dla młodzieży.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – i młodzież jest bardzo chętna do pomocy bezinteresownie.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – dlatego spróbujemy. Jeśli by się udało, to jak najbardziej. Jeżeli by można było zrobić to w ten sposób, to ja jestem całym sercem. Ośrodek nigdy nie ma pomysłu, że wie lepiej co potrzebuje młodzież. My chcemy wysłuchać młodzież i wyjść im na przeciw.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – panie radny Bonna, słuchamy pana.

- **Radny Maciej Bonna** – dziękuję za udzielony głos. Ja mam takie pytanie – w porównaniu z latami poprzednimi, statystycznie, bo też może to dać nam pewien ogląd na sytuację bieżącą, zainteresowanie taką pomocą dla rodzin osób uzależnionych wzrasta, spada, utrzymuje się na podobnym poziomie?
- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – wzrasta, bo wzrasta świadomość.
- **Radny Maciej Bonna** – wzrasta świadomość, czyli niekoniecznie, że wzrasta ilość osób uzależnionych?
- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – niekoniecznie. Bardziej jest tak, że wzrasta świadomość rodzin, że istnieje coś takiego, jak przymusowe leczenie i można kogoś zgłosić, chociaż ilość wniosków w tym roku raczej jest niższa, ale więcej żon i dorosłych dzieci się zgłasza po pomoc, żeby z tego wyjść, niekoniecznie wyciągając, czy licząc na cud z osobą uzależnioną żyjącą obok. Ale to świadomość. Nie tak, że nagle, nie wiem, społeczeństwo, czy mieszkańcy więcej piją, nie, nie...
- **Radny Maciej Bonna** – czy więcej, czy mniej? Bo teraz niby alkohol jest w odwrocie, a tak naprawdę, patrząc po statystykach sprzedaży alkoholu, wcale nie jest.
- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – dochody, jeżeli chodzi o Chojnice, dochody ze sprzedaży alkoholu drastycznie maleją, miasta Chojnice, ale to nie dlatego, że ludzie mniej kupują, to dlatego, że ludzie kupują poza Chojnicami. Ilość różnych sklepów wokół, chociażby na ul. Bytowskiej Biedronka, wielu ludzi nie wie, że to już nie jest miasto. U nas spada, ale nie ma to w naszym odczuciu, z naszych statystyk, nie ma to nic wspólnego, że nagle w Chojnicach ludzie mniej piją. Też musimy pamiętać, drodzy państwo, że alkohol nie jest zabroniony. To jest sub-

stancja od 18. roku życia, niestety, dozwolona. Problemem nie jest samo to, że spożywają czy kupują, tylko to, co niesie problemowo później.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – proszę bardzo, panie radny.

- **Radny Maciej Bonna** – tutaj ten temat jest ciekawy w myśl panującej dyskusji i między radnymi, w kularach, wszędzie, a propos ograniczenia sprzedaży alkoholu w mieście.
- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – od razu się z państwem też podzielę, my robimy badania ankietowe. Przebadaliśmy obecnie prawie 900 mieszkańców Chojnic, mam nadzieję, że dojdziemy do 1100, tak jak planujemy. Między innymi jest pytanie czy jesteś za czy przeciw nocnej sprzedaży alkoholu. Jak tylko do końca października otrzymamy już te wszystkie wyniki... robimy je we własnym zakresie. Jak uda nam się zebrać, a do końca października mamy taki cel, zebrać te badania, przedstawię państwu wolę jakiejś takiej części reprezentacyjnej miasta Chojnice, ponieważ sama dyskusja to jedno, ale to musi być uzasadnione czymś, wprowadzenie zakazu nocnego, między innymi wolą mieszkańców, i tutaj robimy te badania, ale też sytuacją, jaka wpłynie w Chojnicach na ten zakaz. Ja przyjdę do państwa z gotowymi badaniami, między innymi tym pytaniem, jest też pytanie o to, czy problem alkoholowy w Chojnicach według ciebie jest widoczny, bardzo widoczny, mało widoczny. Zobaczymy opinię publiczną, co myślą mieszkańcy w różnym wieku. Przyjdę do państwa z tymi badaniami, jak tylko uda nam się je wszystkie do końca przeprowadzić.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – no tak, bo taki wniosek kierowany do samorządu musi mieć naprawdę bardzo konkretną argumentację.

- **Radny Sebastian Matthes** – tylko, że naukowa argumentacja już przemawia za tym, żeby te zakazy wprowadzać.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – i jeszcze pan radny Bonna, prosimy.

- **Radny Maciej Bonna** – dużo się dyskutuje, patrząc na przykładzie chociażby Warszawy, nad rozwiązaniami w ograniczeniu godzin nocnych, ale też nad zlikwidowaniem punktów na stacjach benzynowych całodobowych, na których w zasadzie ten alkohol nie powinien być sprzedawany.
- **Radny Sebastian Matthes** – jeszcze jedną rzecz chciałbym powiedzieć, którą no nie zauważyłem, bo ciężko żebym to zauważył, natomiast czytałem o zbawiennym wpływie wprowadzenia ograniczeń sprzedaży alkoholu w sklepach na ożywiony ruch w restauracjach i pubach, i tutaj akurat jeśli dyskutujemy o strefie centrum... Wiemy trochę z doświadczenia, że jak człowiek chce się napić, to gdzieś tam to miejsce znajdzie. Natomiast kupowanie faktycznie tego alkoholu po dwudziestej drugiej na stacjach, czy pod sklepami... U nas zdaje się, że jest tylko jeden sklep nocny do drugiej czynny, nie wiem, czy są jeszcze jakieś Żabki do dwudziestej trzeciej. No ale nie oszukujmy się, po tej dwudziestej drugiej nic sensownego z kupowania alkoholu nigdy nie wychodziło.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – pani Agnieszko, prosimy.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – tak naprawdę mówiąc o statystykach, obserwacjach, tak naprawdę największym problemem, który obserwujemy od pandemii, ale to nie pandemia jest tego przyczyną, tylko ona uruchomiła pewien wór rzeczy, które do tej pory były gdzieś ukryte – niewydolność wychowawcza i problemy w rodzinach. To jest większe, na moje... Bo tak, jak mówię, świadomość osób nadużywających... Alkohol też przestał być modny u młodych, jest niestety co innego. Natomiast dla nas klucz nie jest w tym, co się bierze, tylko dlaczego. Mądra pani terapeuta uzależnień, psycholog, powtarza, że alkohol czy używki są na coś lekarstwem

i my obserwujemy teraz niesamowity problem z samotnością młodych ludzi, z rodzicami, którzy, mówiąc delikatnie, nie dają rady i to jest... A dlatego ja tak podkreślam cały czas zawsze, jak mówię o ośrodku, że my pracujemy z rodzicami, bo tylko w nich jest źródło jakiejś takiej..., że to coś się może zmienić. Samo dziecko nie zmieni systemu rodzinnego, nie zmieni rzeczy, które się dzieją i nie mówię tutaj, drodzy państwo, o przemocy wobec dzieci, bo tu już państwo sobie świetnie ustawowo i przepisowo poradziło, ale mówię o pędzie za pieniądzem, o ciągłym byciu w pracy, o niezdawaniu sobie sprawy, że pół godziny rozmowy jest lepsze, niż 5 godzin wyjazdu na super wakacje albo 5 dni na super wakacjach, jak nie ma rozmowy. Więc to są problemy z którymi ośrodek się boryka. I też musicie sobie państwo zdawać sprawę, że jeżeli do nas trafia rodzina i uda nam się pozyskać rodziców, to wokół tej rodziny ja mam często 2-4 pracowników zaangażowanych, bo pracując z rodziną nie pracuje jedna osoba, tylko dwie. Jeżeli trzeba osobno, bo jest jakiś grubszy problem, to rozdzielamy... Więc my mamy tak naprawdę te 12 osób, z czego w tym jest księgowa, pani sprzątająca i na ul. Dworcowej i u mnie, dwie w sekretariacie, to nas wcale dużo nie zostało.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – pani Agnieszko, mam takie pytanie, które może zaskoczy, ale muszę je zadać. Czy młodzież może kupić alkohol w internecie?

– **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – młodzież nie powinna móc kupić alkoholu w internecie.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – jak wygląda w ogóle sprawa, nie wiem, handlu, zakupu alkoholu w internecie? Bo nie mam takiej wiedzy.

– **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – młodzież nie szuka tego w internecie, szuka czegoś innego, kolekcjonerskiego.

– **Radny Maciej Bonna** – z tego, co się orientuję, to ogólnie teraz jest taka metoda zakupu jakimiś kodami, np. kupuje się kartę kodową w Żabce czy gdzieś tam, kupuje się na jakiejś stronie internetowej, a wysyłka nie jest na konkretny adres zamieszkania, tylko jest do paczkomatu i wtedy przechodzi wszystko bez danych osobowych, bez w ogóle adresu da się zrobić pomijając...

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – czyli dziecko może kupić butelkę, tak?

– **Radny Maciej Bonna** – każdy, każdy.

– **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – natomiast też, drodzy państwo, pamiętajcie o najprostszej metodzie, jaka jest, że nie zawsze kupują młodzi ludzie. Bo my mamy też kontrole punktów sprzedaży regularnie i sprawdzamy sprzedaż również nieletnim. Ja sama jestem świadkiem, że się pytają o dowody osobiste, tylko że nie zawsze to zainteresowany kupuje, tak? A pod sklepem co się z tym dzieje?

– **Radny Maciej Bonna** – stoi grupa młodzieży i jeden z nich ma już 18, a reszta po 14-15 lat.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dobrze. Wróćmy jeszcze, pani Agnieszko, do istoty tej analizy. Z czym pani, jeśli chodzi o efektywność wydatkowania, ma w tej chwili największy kłopot?

– **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – przede wszystkim trochę jest problemem to, że te dochody ulegają zmniejszeniu, co my odczuwamy i to wpływa na nas. Stąd między innymi te osiem osób, z którymi musiałam się w zeszłym roku pożegnać, ale też niesamowity problem z budynkiem. Bo jakby tak z tych pieniędzy do tej pory można było zrobić remonty, więc jak państwo będziecie kiedyś w ośrodku, zapraszam, zobaczycie. To, co mogliśmy, robimy. Natomiast inwestycje są już niemożliwe, a budynek jest z 1975 r., nie ze wszystkiego się da. Teraz wiecie, dro-

dzy państwo, że ratunkiem dla ośrodka, ale też formą takiej pomocy był pomysł przyjęcia do nas WTZ-tów, z czego ja się ogromnie cieszę, bo będzie ciasno i trudno, ale trzeba sobie pomagać. Dzięki temu też trwa remont dostosowania łazienek, który robi Urząd Miejski. Bardzo się z tego cieszę, natomiast to jest kropla w morzu. My staraliśmy się o pieniądze, chcieliśmy zgłosić ośrodek do rewitalizacji i od razu programy miękkie, żeby była możliwość pracy z młodzieżą w ramach tych dodatkowych pieniędzy. No niestety, raczej się nie załapiemy, bo największym problemem jest to, że my jesteśmy instytucją. Oni nie finansują remontów instytucji, a my jesteśmy instytucją urzędu i o ile mają dużą zgodę na to, żeby wspierać programy miękkie i to, co się dzieje z młodzieżą, z ofiarami przemocy, o tyle raczej małe szanse na to, żeby przeprowadzić... Tam trzeba poprawić wejście i udoskonalić dla osób niepełnosprawnych, tam trzeba przerobić klatkę schodową, która nie jest dostosowana do osób na wózkach. My schodzimy na dół, jest dzwonek, schodzimy na dół, rozmawiamy na dole, ale część budynku jest niedostosowana. Drugim, kolejnym problemem, ale to już myślę, że z ZGM-mami rozmawiam, musimy też pilnie przeprowadzić hostel z tego samego powodu. Hostel miał być w ogóle mieszkaniem „tymczasowo, zanim”. Mija już 16 lat, jak działa. Działa na drugim piętrze kamienicy i znowu z uwagi na osoby i ich dostępność musimy zejść niżej. Na dzień dzisiejszy ZGM-y nie posiadają mieszkania niżej, więc rozmowa jest o innych formach, ale nie jesteśmy w stanie w mieście pozwolić sobie na zrezygnowanie z hostelu. Też musicie sobie państwo zdawać sprawę, że w razie pożaru, w razie jakiegokolwiek innego kryzysowego, to hostel jest tą pierwszą placówką, która przyjmuje na jedną noc, dwie, trzy miesiące, ile trzeba. Więc hostel to jest kolejna sytuacja, że musimy starać się o mieszkanie gdzieś niżej. To trwa. Pewnie szybciej to będzie realne, niż remont ośrodka. Dworcowa działa, na ul. Dworcowej będziemy więcej rzeczy robić, wykorzystując, że jest placówka.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dobrze, dziękujemy. Kto z państwa radnych ma jeszcze pytania do pani Agnieszki?

– **Radny Sebastian Matthes** – ja mam tylko smutne konkluzje, które zostawię dla siebie.

Przewodniczący Kazimierz Jaruszewski – dobrze, dziękujemy. Zamykam na tym obrady, dziękuję za obecność.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokolowała

Marta Zielińska

**Przewodniczący
Komisji Budżetu i Rynku Pracy**

Kazimierz Jaruszewski